

# DZIENNIK WILEŃSKI



REDAKCJA i ADMINISTRACJA: ul. Dominikańska  
Nr. 4.—Telefon w Redakcji i Administr. 448, w Drukarni 338  
Redaktor przyjmuje od godz. 12 do 2 popoł. Administracja  
otwarta od godz. 9 do 5, w niedzielę i święta od g 12 do 1.

PRENUMERATA miesięcznie 6500 mk.  
CENA OGŁOSZEŃ: za wiersz nonpar. przed tekstem 500  
w tekście 600 mk., — za tekstem 300 mk.  
W numerach świątecznych o 25% drożej.  
Konto czekowe w Pocztovej Kasie Oszczędn. Nr. 80187.

## Wileński Bank

### Rolniczo-Przemysłowy w WILNIE, Adama Mickiewicza 17.

Niniejszym podaje do wiadomości, iż począwszy od dnia 19 lutego 1923 roku przyjmuje wkłady i wydaje pożyczki w markach polskich **podług relacji do złotego polskiego**, ustalonej na równi z frankiem szwajcarskim, zgodnie z Ustawą Sejmową z dnia 26 września 1922 roku.

Kino-Teatr  
„**HELIOS**”  
ul. Wileńskiej i Mickiewicza.

Dziś Benefis **BEN-ALI**  
znakomitego

Wspaniały nie bywały program. Charakiri pod sugestią. Dziś BEN-ALI wyzywa miłość do kobiet i mężczyzn i odwrotnie i dużo innych doświadczeń i odpowiedzi na podane kartki. Dziś kasa czynna od 12 godz.

— Z powodu obszernego programu dziś tylko jeden seans o godz. 8 i pół wiecz. —

## Emanuel I. Kenen

DANZIG  
Stadtgraben 8  
Telephon Nr. 6122.

WARSAW  
Tłomackie Nr 4  
Teleph. 257-09, 44-80.

BERLIN  
Kantstrasse 148.  
Steinplatz 2948.

Telegraphic Adresse: Post office Box 18. Warsaw 6  
„TALONS” Warsaw — A. B. C. Code 5-th Edition

### MANUFACTURERS AGENT

in  
Poland and Baltic States  
for:  
Pollard, Ambler & C-o. Ltd.  
Pepper, Lee & C-o. Ltd.  
Bradford  
Fred Taylor & Sons  
Manchester.

Przedstawiciel generalny na Polskę C. ELBINGER i S-ka.

Podszewki rękawowe, beki, kloty, satyny, bostony, szewioty i inne materiały wełniane, bawełniane i jedwabne.

Dla dogodności klienteli otworzone zostały składy i biura przy Firmie  
C. ELBINGER i S-ka w Warszawie ul. Tłomackie Nr. 4.

## „STUDIA”

(Scenka literacko - artystyczna  
Mickiewicza 22 „Bristol”  
W poniedziałek 19 b m. i wtorek 20 bm.  
**I Wieczór Szopena**  
Początek o godz 9-ej wiecz.

Żądać we wszystkich aptekach i składach aptecznych  
Vichy — źródła rządowe francuskie.  
Vichy Celestins — podagra, choroba cukrowa, artretyzm.  
Vichy Grande - Grille — cierpienia wątroby.  
Vichy Hepital — choroby żołądka.  
Pastylki Vichy-Etat — nat. trawienie.  
Tabletki Vichy-Etat — do wytwarzania wody alkalicznej.

Generalne przedstawicielstwo na Rzeczpospolitą Polską J Saidendorf & S-ka  
Warszawa, Krucza 6. Tel. 230-13.

## Uwadze właścicieli składów wyrobów wódczanych i restauracji!

Niniejszem podajemy do ogólnej wiadomości, iż uruchomiliśmy hurtownię wyrobów wódczanych i likierów pierwszorzędnych firm **Poznańskich, Galicyjskich oraz Wileńskich.**

CENY KONKURENCYJNE.

OBSŁUGA SUMIENNA.

Z poważaniem **IMWÓD.**

Końska Nr. 1.

Rudnicka 6.

## TEATR POLSKI Sala Lutnia

Występy Karola Adwentowicza

Dziś po raz ostatni

**Kolega Crampton**

Komedja w 5-ciu aktach G. Hauptmana.  
Początek o godz. 8 wiecz.

## Teatr Wielki

Niedziela:

o godz. 4 popoł.

po cenach zniżonych „Halka”

opera.

O 8 w. „Królowa

foxtrota” operet.

Poniedziałek:

„Trubadur”

opera.

## TEATR

im. Syrokomli

Niedziela:

„Intryga i miłość”

tragedja.

Poniedziałek:

„Intryga i miłość”

tragedja.

W pierwszą rocznicę śmierci

ś. † p.

## Stanisława Szaniawskiego

odbędzie się żałobne nabożeństwo w kościele św. Jakóba, 19 go lutego o godz 9 i pół rano. O czym zawiadamia znajomych, przyjaciół i krewnych

ŻONA.

## (-) POSZUKIWANI (-)

przedstawiciele i odbiorcy do sprzedaży wyrobów nożowniczych i aluminiowych łyżek

FABRYKI

## Romana LINKOWSKIEGO.

—) WARSZAWA Nowogrodzka 12. (—)  
KATALOGI i CENNIKI na żądanie

## Ani pokój, ani wojna.

Jeden z delegatów bolszewickich jeżeli nas pamięć nie myli, Joffe, po zawarciu traktatu brzeskiego, miał podobno napisać na ścianie te słowa: „Ani pokój ani wojna“.

Dowcipna sentencja sprytnego żydka stała się odtąd jak gdyby charakterystyką całej polityki europejskiej, na szereg lat. Czyż nie dają się te słowa zastosować do tego stanu, który zapanował dziś między Polską a Litwą? To, co widzimy na pograniczu wileńszczyzny jest jednak fragmentem tylko wielkiego dramatu rozgrywającego się między Francją a Niemcami, ogniskującego się w Zagłębiu Ruhry. I tam powiedzieć można: ani to pokój ani wojna.

Jak w sprawie pasa neutralnego, znaczna część winy spada na Polskę, tak w tamtym, wielkim zatargu nie jest bez winy Ententa. Brak zdecydowania niewczesna ugodowość — oto przyczyny wszelkich obecnych dolegliwości. Gdyby w swoim czasie wojska sprzymierzone na zachodzie nie były się zatrzymały na pół drogi, gdyby pokój podyktowano Niemcom w Berlinie — nie byłoby dziś Ruhry, nie byłoby Klajpedy i pasa neutralnego, nie wisiałaby nad nami ustawiczna groza wojny. Francja rozumiała sytuację, ustąpić jednak musiała pod presją swych sojuszników. To też dziś, stanowczym postępowaniem stara się; o ile się da, naprawić błąd popełniony przed czterema laty.

Gdyby w roku 1920 tym zwycięskie wojska Żeligowskiego dotarły tam, dokąd powinny być i mogły dotrzeć, gdyby błędna, fantastyczna polityka Piłsudskiego nie zmusiła dzielnego generała przedwcześnie schować miecz do pochwy, nie mielibyśmy dziś walk o skrawek pasa neutralnego, granicę podyktowalibyśmy sami, zgodnie z rzeczywistym stanem etnograficznym. Jeżeli zaś dyplomaci nasi powołują się na rzekomy nacisk ze strony mocarstw, to przykład Turcji, przykład Klajpedy powinien przekonać nas (niestety po niewczasie) jak łatwo te mocarstwa godzą się z faktami dokonanyymi, zwłaszcza gdy chodzi o sprawy tak dla nich odległe.

Charakterystyczną w obydwu sprawa-

wach: Ruhry i pasa neutralnego, jest taktyka Niemców, oraz ich sprzymierzonych, litwinów, podyktowana naturalnie z Berlina. Taktyka ta, tu jak tam jednaka, polega na tem, by utrzymać ów stan, który w swoim czasie Joffe określił słowami: „ani pokój ani wojna“. Polityka to niewątpliwie mądra, oparta na znajomości psychologii przeciwnika. Gdyby Niemcy wypowiedziały dziś wojnę Francji, tem samem sprowokowałyby nowe, solidarne wystąpienie mocarstw sprzymierzonych, podobnie jak w wojnie światowej, co w rezultacie musiałyby się skończyć katastrofą dla Niemiec. Uprawiając sabotaż, odkładając, jątrząc, Niemcy liczą na osłabienie sojuszu Francji z Anglią, co wprawdzie nie zupełnie, ale częściowo im się udaje.

Gdyby Litwa wystąpiła otwarcie przeciwko nam, niewątpliwie przyczyniłaby się do skonsolidowania wszystkich stronnictw polskich, jak to było w r. 1920, gdy bolszewicy stanęli u bram Warszawy.

Tego błędu nie powtórzą nasi wrogowie. Zadaniem ich wprowadzić rozkład wewnętrzny przez popieranie wszelkich „mniejszości“, osłabiać zewnętrznie, szarpiąc gdzie się da, utrzymując w stanie ciągłej niepewności.

Tymczasem nasz minister spraw zagranicznych wciąż zapewnia świat o naszej pokojowości. Nikt przecie o tem nie wątpi, w chwili obecnej jednak zdaje nam się, że słowo zdecydowane, świadczące o sile wewnętrznej, daleko bardziej byłoby celowe i lepiej posłużyłoby sprawie pokoju. Niestety rząd, nie mający za sobą większości narodowej, oparty o żydów, Niemców, rusinów, socjalistów i komunistów, na takie słowo zdobyć się nie może. Jego „silna ręka“ świeci tryumf jedynie przy konfiskacie pism narodowych. Gdyby Polska posiadała istotnie rząd silny, oparty o większość narodową, jesteśmy pewni, iż rząd taki znalazłby słowa bardziej odpowiadające naszej godności i powadze, słowa, z którymi liczyliby się nasi sąsiedzi; wtedy też okazałoby się czy mamy pokój — czy wojnę.

J. O.

## Z pasa neutralnego.

(Od specjalnego wysłannika „Dziennika Wileńskiego“).

### Obejmowanie północnej części pasa. — Strzały artylerji litewskiej. — Ataki litwinów.

Od rana dn. 17 lutego nasza policja i straż graniczna rozpoczęła obejmowanie części północnej przyznanego nam terenu od Wizgizd do jeziora Prował.

W części południowej wzdłuż linii kolejowej Rudziszki — Orany litwini atakowali zajęte przez nas miejscowości.

W nocy z 16 na 17 oddział litewski rozlokowany w Zacharach rozpoczął ostrzeliwanie zajętej przez nas wsi Strzelciszki. Podczas ostrzeliwania został zabity przez litwinów 1 cywilny mieszkaniec Strzelciszek, dwóch mieszkańców zostało rannych. Zrana Litwini zaatakowali Strzelciszki. Około południa atak został odparty przy czem wzięto do niewoli oficera regularnej armji litewskiej Łukaszewicza, 3 regularnych żołnierzy litewskich i 6 partyzantów, zdobyto 1 karabin maszynowy i telefon. W czasie walki zostało zabitych dwóch litwinów i kilka rannych. W pogoni za odchodzącymi wojskami litewskimi oddziały nasze weszły do Zachar i Narwidzisk, jednak natychmiast stamtąd się wycofały ponieważ miejscowości te nie są nam przyznane.

Około godz. 9 rano 17 lutego litewska artylerja polowa ustawiona na terytorjum litewskiem rozpoczęła bombardowanie zajętych przez nas miejscowości Klepacze, Lejpuny, Spengleniszki, Polełuki. Bombardowanie trwało do godz. 2 po poł.; litwini wypuścili około 200 pocisków. Po 2-iej litwini zaatakowali Klepacze i Lejpuny. Walka trwała do wieczora. Między 8 a 9 wieczór ataki na wskazane miejscowości zostały odparte i litwini wycofali się.

O godz. 1 po poł. litwini bezskutecznie atakowali Polełuki.

O godz. 2 po poł. litwini zaatakowali wieś Kałańce. Nasze siły były zmuszone do chwilowego opuszczenia tej miejscowości

i wycofania się w kierunku na Puszkarnię. Jednak wkrótce brauworowym kontratakem litwini zostali wyparci i nasze siły znowu weszły do Kałańc.

Na tyłach litewskich odbywają się przegrupowania wojsk. Na st. Druckuny (linja Olita—Orany) przybył nowy pułk piechoty litewskiej z artylerją. W składzie korpusu oficerskiego tego pułku są Niemcy.

Udział artylerji w walkach z naszą policją i strażą graniczną dowodzi niezbicie, że mamy do czynienia z wojskami regularnymi litewskimi i że cały opór zorganizowany przez rząd litewski. Pomimo udziału wojska ze strony przeciwnej, z naszej strony wojsko nigdzie użyte nie było.

Dn. 17 lutego zwiedził pas neutralny attache włoski płk. Jwaldi. Płk. Jwaldi wyrażał oburzenie z powodu nieposzanowania przez litwinów prawomocnej uchwały Ligi Narodów. Pełne taktu i pokojowych zamiarów zachowanie się sił polskich wywarło na płk. Jwaldi jaknajlepsze wrażenie.

### Sytuacja w pasie neutralnym.

Odcinek kolejowy pasa neutralnego jest w dalszym ciągu punktem ciężkości operacji zarówno ze strony polskiej jak i litewskiej. Wyparta w dniu 16 lutego partyzantka litewska z Lejpun, gdzie w sile około 1000 bagnatów broniła wsi cofnęła się do pozycji regularnych wojsk litewskich. Skoncentrowane tam regularne wojsko litewskie na wiadomość o zdobyciu przez oddziały administracji polskiej miejscowości Klepacze i Lejpuny odpowiedziało otworzeniem silnego ognia artyleryjskiego na wymienione wsie i tor kolejowy. Oddziały administracji polskiej w celu uniknięcia strat z powodu silnego działania artylerji wycofały się z zagrożonych wsi i zajęły pozycje po wschodniej stronie toru kolejowego. Udział artylerji w ostatniej walce świadczy, że Rząd litewski postanowił użyć regularnej armji dla udaremnienia decyzji Ligi Narodów. Kontrakcja Polska w toku. (W. A. P.).

### Akcja litewska w b. pasie neutralnym.

Dnia 16 b. m. patrol regularny litewski w sile kilkudziesięciu ludzi zaatakował pełniące służbę bezpieczeństwa w niezajętej dotychczas przez Litwinów, a przyznanej im części gm. Szyrwinkiej w okolicach wsi Awizańce. Po krótkiej strzelaninie Litwini nie otrzymawszy w odpowiedzi strzałów ze strony milicji, wycofali się w kierunku Szyrwint.

W rejonie giedrojskim do dnia 16 b. m. do g. 13 m. 30. Litwini nie rozpoczęli zajmowania przyznanej im części pasa neutralnego. 16 pod wieczór w kierunku Giedrojć słycało było strzały karabinowe. W ciągu ostatnich dni na odcinek Giedrojcki b. linii demarkacyjnej został wprowadzony szwadron kawalerji litewskiej z Wilkomierz. Partyzanci rozpoczęli koncentrację swych sił z rejonu giedrojskiego i janiskiego w Łabonarach.

Według wiadomości otrzymanych z gm. Rudziskiej w dniu 17 b. m. około g. 11 zauważono ruch patroli partyzanckich w niektórych punktach toru kolejowego Wilno—Grodno.

W dniu 16 b. m. partyzanci litewscy zajęli wieś Bukiszki w przyznanej Litwie części gm. Smoleńskiej. W dniu 15 b. m. do Nowo Aleksandrowska (Jeziorosy) przybyły dwa aeroplany

wojskowe litewskie. Aeroplany te widziane były 16. ponad przyznaną Litwie części gm. Smoleńskiej. Do g. 14 w dniu 17 b. m. władze litewskie nie rozpoczęły zajmowania przyznanej im części pasa neutralnego. (A. W.).

### Opór ludności.

W gm. Janiskiej ludność wsi Rapeje, Mamobale, Antokol i Modejki zachowuje w dalszym ciągu niezmiennie tę samą postawę, przygotowując się ciągle do obrony przed Litwinami. Dnia 16 b. m. patrol ludności pod wsią Stebule stoczył walkę z oddziałem partyzanckim litewskim. W rezultacie utarczki jeden Litwin został ranny. Partyzanci cofnęli się w kierunku b. linii demarkacyjnej.

W rejonie Trok patrol milicji ludności, wysłany w kierunku wsi Piętkloniszki położonej na terenie przyznanej Polsce, został ostrzelany przez Litwinów. Po kilku salwach milicji Litwini zaprzestali strzelaniny, poczem niezwłocznie wycofali się.

Dn. 16 b. m. partyzanci litewscy zajęli wieś Zailgi w części gm. Trockiej, przyznanej Litwie.

Na całym terenie części b. pasa neutralnego, przyznanej Litwie, do dn. 17 b. m. w południe władze litewskie wstrzymywały się od jakichkolwiek kroków. Wszędzie natomiast zauważono intensywny ruch patroli partyzanckich. (A. W.).

Przyspieszenie prac nad doprowadzeniem linii kolejowej do normalnego stanu.

Wileńska Dyrekcja Kolejowa od dwóch dni przystąpiła do przyprowadzenia do porządku 39-kilometrowego odcinka kolejowego Rudziszki—Orany na linii Wilno—Grodno. Komisja, przeprowadzająca przegląd, stwierdziła cały szereg szkód poczynionych przez czas okupacji litewskiej tego terenu. Budynek stacyjny w Olkienkach zburzony jest doszczętnie, jedynie sąsiednie zabudowania nadawać się mogą do użytku. Tory kolejowe aczkolwiek nie zburzone wobec długiej przerwy w ruchu i od dłuższego czasu nie naprawiane, wymagają gruntownych remontów. Dyrekcja zmobilizowała wszystkie siły techniczne, aby linję tę doprowadzić do porządku w jaknajkrótszym czasie. O ile nie zajdą przeszkody natury politycznej, linja zostanie wykończona w ciągu dwóch tygodni. (Wap.)

## STUDJA (SCENKA LITERACKO - ARTYSTYCZNA).

-) Mickiewicza 22, Sala „Bristolu“.

W poniedziałek 19 lutego i wtorek 20 lutego

### I WIECZÓR SZOPENA

Odczyt wstępny wygłosi prof. Józefowicz.

W programie przyjęli udział pianistka p. Pliszko Ramoszewicz, skrzypk p. Wacław Brzeziński, art. p. Vorbrot oraz tancerki plastyczne pp. Nałęcz. Początek wieczoru o godz. 9. Bilety do nabycia u Czerwonego Sztrala lub przy kasie w Bristolu

**Licytacja** inwentarza martwego i żywego koni, krów, świń i t. d z powodu likwidacji gospodarki odbędzie się 20 lutego 1923 r. u Józefa Sawicza w majątku Giejłasze, ziemi Wileńskiej gm. Rzeszańskiej 14 wiorst od Wilna po drodze Wilkomierskiej.

## List z Górnego Śląska.

Po zamknięciu wystawy przemysłowej w Katowicach.

Od naszego korespondenta śląsk.)

KATOWICE, 14 lutego.

Wystawa przemysłowa w Katowicach, której zwinięcie nastąpiło w ubiegłą niedzielę, zakończyła się mniej lub więcej poważnym fiaskiem. W żadnym razie nie przyczyniła się do spełnienia pokładanych w niej nadziei. Już w jednym z ostatnich „Listów” moich z okazji otwarcia wystawy nie rokowałem jej zbyt dobrego powodzenia. Pora otwarcia wystawy nie była odpowiednią, a niemniej do niepowodzenia przyczyniła się musiał brak odpowiedniej organizacji i u wielu wystawców wprost rażąca obojętność i brak zainteresowania się choćby tylko sprawą sprzedaży własnych eksponatów. Większa część wystawców nie była obecna, a „zastępcy” ich, często zwyczajni subiekci lub panny sklepowe, nie posiadały żadnych pełnomocnictw do zawierania kontraktów sprzedaży, ba — częstokroć nawet cen nie znały i kazano zapytaniami zwracać się wprost do firmy. Nie dziw, że w takich warunkach wystawa na powodzenie liczyć nie mogła, zwłaszcza, że i ceny, o ile rzeczywiście coś kupić chciano, były tak wysokie i rażące w stosunku do znanych, znacznie niższych cen tutejszych, że kupcy śląscy wolą odnośnie towary sprowadzać nadal z Niemiec, bo okazało się, że nawet po opłaceniu wysokiej taryfy celnej kalkulują się znacznie taniej od przedmiotów na wystawie polskiej w Katowicach. Niemców tutejszych wystawa Katowicka w przekonaniu tem tylko utwierdziła. Taki „Oberschl. Kurier”, wychodzący w Król. Hucie, z ironją pisze, że o ile coś porządnego było na wystawie, było to wyłącznie dziełem rąk niemieckich. „My Niemcy w polskiej części G. Śląska z dumą możemy skonstatować: wystawa polska w Katowicach była tryumfem niemieckiej pilności i dowodem na to, ile Polska zawdzięcza Niemcom”.

I cóż odpowiedzieć na tak jawną prowokację?

Aleksy Pajak.

## Z SEJMU.

Nasza polityka zagraniczna.

Podaliśmy w swoim czasie exposé ministra spraw zagranicznych p. Skrzyńskiego, niemal dosłownie, następnie zaś dyskusję nad tą przemową w streszczeniach bądź telegraficznych, bądź telefonicznych. Rozmiar pisma naszego nie pozwala nam niestety przytoczyć szeregu mów pierwszorzędnych niekiedy znaczenia. Z konieczności tedy ograniczamy się do jednego tylko ustępu z przemówienia posła Marjana Seydy, ustępu dotyczącego najbliższych, wschodnich spraw, szczególnie Wileńszczyzny, na tle rozgrywających się obecnie targów o Kłajpedę, o pas neutralny, w splocie interesów niemiecko-rosyjskich, dążenia do stworzenia po przez nasze terytorjum pomostu łączącego te dwa wrogi nam państwa. „Zamach na Kłajpedę — oświadcza między innymi p. Seyda — wprowadził tymczasowo pewne rozdziewki w stosunki litewsko - niemieckie, ale są to rozdziewki raczej powierzchowne, może nawet pozorne, a w każdym razie głównie lokalne, a nie zasadnicze między Berlinem a Kownem. Dalsze perspektywy ekspansji ku Rosji, jej gospodarczego i politycznego zawiązania, każą Berlinowi wnet zapuścić zastłonę na „nieporozumienie” w sprawie Kłajpedy i każą mu dalej prowadzić Kowno za rękę.

Mam wrażenie, że się na zachodzie tego nie docenia, że się też sprawy kłajpedzkiej nie bierze dostatecznie na tle całokształtu zagadnienia bałtyckiego, że się na zamach litew-

ski na Kłajpedę patrzy pod zbyt ciastym kątem widzenia, byleby się jakoś zlikwidowała ruchawka litewska.

Polska nie wystąpiła czynnie, bo nie została do tego zawezwana przez Radę Ambasadorów w obronie traktatu wersalskiego, a sama nie chciała przykładąć ręki do zamętu. Ale tem większe ma Polska prawo domagać się stanowczo przyznania jej w Kłajpedzie całej pełni praw, odpowiadającej jej interesom ekonomicznym i ogólnym, i to tembardziej, że tak skrzywdzona została w Gdańsku. I ma Polska prawo spodziewać się, że raz ostatecznie będzie Kowno zmuszone do spełnienia swego obowiązku i otwarcia Polsce nawigacji na Niemnie, czego nie uczyniło uznanie państwa litewskiego „de jure”. Jak Litwa dzisiaj pojmuje swój stosunek ekonomiczny, tego dowodem, że świeżo podwyższyła cło na wszystkie towary, idące z Polski, o 200 procent.

Nie cierpi zwłoki ostateczne ustalenie granicy polsko - litewskiej. Tymczasowa linja delimitacyjna w pasie neutralnym jest dla nas niekorzystna i wymaga w imię sprawiedliwości korektur, liczących się z etnograficznym układem ludności w pasie. Skorygowana linja delimitacyjna winna być jaknajbardziej przekształconą w w definitywną granicę i tem samem winno się dokonać międzynarodowe formalne załatwienie przynależności Wileńszczyzny do Polski.

Ostatecznego uregulowania granicy polsko-litewskiej wymaga nietylko dobro Polski, ale niemniej i w wyższym jeszcze stopniu rozsądnie pojęty interes Litwy, oraz zasada zabezpieczenia pokoju w Europie, która wymaga wogóle formalnego międzynarodowego załatwienia wszystkich wiszących spraw, przedewszystkiem sprawy granicy wschodniej.

Pozostaje jeszcze kwestja, co rząd polski pozostawia systemowi polityki niemiecko-sowiecko-rosyjskiej. P. minister Skrzyński podniósł z zadowoleniem zacieśniające się stosunki między Polską a Łotwą, Estonją i Finlandją, wskazując na ich harmonijną współpracę na moskiewskiej konferencji rozbrojeń. Niezależnie o tego jednakowoż zaznaczyć należy, że umowa warszawska z państwami bałtyckimi nie jest dotąd ratyfikowaną przez Sejm finlandzki i że wogóle nie weszła w życie.

Najlepsze nawet jednakowoż stosunki z Łotwą, Estonją i Finlandją nie mogłyby być dostateczną przeciwwagą dla bloku niemiecko-litewsko-rosyjskiego. P. minister Skrzyński wskazał na sojuszniczkę naszą Rumunję, z którą związani jesteśmy węzłem ścisłym a szczerym, nie powiedział natomiast ani słowa o Jugosławiji i o Czechach, choć z temi ostatnimi mamy przecież wyraźny układ, coprawda przez Sejm jeszcze nieratyfikowany. P. minister Skrzyński mówił zato ogólnikowo o polityce słowiańskiej, ale tak niejasno i tajemniczo, że niewiadomo, co miał na myśli. Wiadomo tylko, że mówił o jakiejś polityce, „której stawianie — jak się wyraził — nie jest ani problemem chwili, ani jego (ministra) zadaniem”. W takim razie nie warto o niej mówić. Natomiast stosunek do Jugosławiji, a przedewszystkiem do Czech jest problemem zupełnie aktualnym i zupełnie realnym. W narodzie czeskim zarówno, jak w polskim musi o wzajemnym stosunku zdecydować ostatecznie myśl, sięgająca dalej, niż do dnia jutrzejszego. Traktat w Rapallo, oraz bunt Niemców w sprawie odszkodowań powinien do obu narodów przemawiać językiem wymownym, że obowiązkiem ich jest, polityką szarmonizowaną, ale nietylko na papierze, wzmocnić sojusze z Francją i z Rumunją.

Powodzenie Polski we wszystkich wiszących kwestjach i niezłatwionych zagadnieniach, powodzenie Polski u wielkich mocarstw, w Lidze Narodów i w stosunku do sąsiadów, powodzenie całej naszej polityki zagranicznej — podkreślam to na zakończenie raz

jeszcze — zależy od zdrowia i siły wewnętrznej Państwa Polskiego, od mocnego, umiejętnego i konsekwentnego jego kierownictwa, opartego na trwałej podstawie polskiej większości parlamentarnej.

## „Polski kościół narodowy”.

W ostatnich dniach odebrali posłowie na Sejm i senatorowie broszury, rozsyłane przez agenturę hodurów w Polsce, propagujące myśl kościoła narodowego, wkrótce potem zaproszenie na zjazd, mający się wiośnią odbyć w Krakowie, który zdaje się, jest upatrzony na główne gniazdo ruchu hodurów. Tam bowiem planuje się postawienie własnego zboru.

Propaganda „kościół narodowego” jest do nas przeniesiona z Ameryki, gdzie ruch ten datuje się mniej więcej od 1873 roku, zapoczątkowany przez księży o niskim poziomie umysłowym i moralnym jak Frydychowicz, Gołaszewski, Klawitter i eks-organista, szybko promowany na „biskupa” Kamiński.

Rozdzielił się on na trzy grupy, z których najwięcej wybił się kierunek „biskupa” Hodura, kleryka, relegowanego z seminarjum krakowskiego.

Charakterystyczną cechą polskiego kościoła narodowego są: żywiołowa nienawiść do katolicyzmu i duchowieństwa katolickiego, usuwanie celibatu tradycji, jako źródła objawienia, nauki o piekle, błędne pojęcia o mszy św. spowiedzi i innych sakramentów, oraz przedewszystkiem niesamowita nienawiść przeciw papiestwu.

W Polsce zabiega się od dwóch lat o uznanie państwowe, delegacje hodurów zjawiały się za rządów Witosa, Ponikowskiego. Prasa ich odnosi się ze szczególnym zaufaniem do marszałka Rataja, nazywając go „nieugiętym postępowcem”.

Propagandą hodurów korzysta z niedowarzonych, zawiedzionych w swoich ambicjach jednostek z kleru w rodzaju Huszny, Grzysia i t. p., a wygrywa, jak dawniej, rzekoma troskę o niepodległość duchową Polski.

Pretekst ten był w przeszłości zreszcie wysuwany i w innych państwach n. p. Francji i Anglii przez

królów, dążących do absolutnej monarchii, mającej nie tylko zewnętrzne, ale przede wszystkim opanować dusze obywateli państwa. Dlatego wysuwano walkę przeciw zależności od „władzy pochodzącej z zewnątrz” t. j. z Rzymu, żeby tem snadniej usunąć ostatnią przystań duchowej samodzielności.

Dzisiaj dzieje się to samo z tych samych pobudek; tylko korzyści ciągnąć będzie nie żaden monarcha absolutny, tylko mocarstwo anonimowe, dyrygujące zreszcie wszelkim przewrotem na polu społecznym, religijnym i politycznym. W Polsce cieszy się propaganda hodurów szczerem poparciem socjalistów i innych stronnictw lewicowych.



## Księgarnia

STOWARZYSZENIA NAUCZYCIELSTWA POLSKIEGO W WILNIE  
WILNO — LIDA — OSZMIANA

Poleca nowości z ubiegłego tygodnia:  
Annuaire Est-Europeen. 1922. Regide par le Dr. Fr. Fodor.  
Jeziorowski H. Walka wręcz. Jiu-jitsu. Monumenta Poloniae typographica XV et XVI saeculorum. Volumen I. Przegląd Wszepolski. Nr. 1. Styczeń 1923 r.  
Tinayre Marcelle. Puklerz Aleksandra. Powieść.  
Zamorski Jan. Z krainy ruin, tyfusu i niedoli.  
Zana Tomasza. Triolety i wiersze miłosne.  
Zebrowski Stefan. Mogiła.  
„Przegląd Bibliograficzny” i Katalogi bezpłatnie.



## Przyjmuję do Haftu

bluzki markizytowe i bieliznę roboty wszelkie, od 12—4.  
Wileńska ul., d. Nr. 37, m. 51.

## Otrzymano nowy transport eleganckich gotowych

### męskich kostjumów i palt wiosennych,

oraz dużą ilość

### oryginalnych materiałów angielskich.

W najbliższym czasie otrzymujemy wielki transport ZAGRANICZNYCH WIKWINTNYCH, DAMSKICH PALT I KOSTJUMÓW.

Dla wykonania robot krawieckich zaangażowany został rodowity francuz — mistrz kroju, długoletni kierownik pierwszorzędnych pracowni Paryskich.

Dyrekcja Sp. Akc.

## B-cia ALSZWANG

WILNO, UL. WIELKA 72, tel. 822.

—) WYROBY ZNANEJ DOBROCI (—)

## FABRYKA CZEKOLADY

Czekoladek, Karmelków, Cukrów i Herbatników

pod firmą

## „Bonbons de Varsovie”

MIECZYŚLAWA WEBERA.

W Częstochowie, z dniem 1 lutego r. b. otworzyła swój

## Oddział Hurtowy w Wilnie

ul. Zakretowa 5-a (narożnik).

—) TOWAR PIERWSZEJ JAKOŚCI (—)

ZADAĆ WSZĘDZIE

ZADAĆ WSZĘDZIE

## Wiadomości telegraficzne

LONDYN, 13-II. (A. W.). Według Agencji Reutersa dn. Min. Spraw Zagranicznych nadeszła nota werbalna rządu angielskiego w sprawie protestu wysokich Komisarzy sprzymierzonych co do ultimatum w sprawie Smyrny i odpowiedź jest podobno zredagowana w sposób kompromisowy.

RYGA, 17-II. (Pat.). Stosunki handlowe pomiędzy Polską a Łotwą rozwijają się coraz bardziej. Wczoraj przybyli do Rygi 45 wagonów tkanin łódzkich i wołtoku.

PARYŻ, 17-II. (A. W. W.) „Matin” donosi z Rzymu że Jugosłowiański Prezydent Ministrów Pasicz przesłał włoskiemu premierowi Mussolinemu pismo w którym wyraża chęć osobistego porozumienia się z nim w Wenecji albo w Tryjescie.

KOWNO, 17-II. (A. W.). Elta podaje: do Kowna przybył nowy przedstawiciel Rosji dla Litwy p. Kożewnikow.

PARYŻ, 17-II. (Pat.). Z powodu złego zdrowia Leon Bourgeois ustąpił ze stanowiska prezydenta Senatu.

LONDYN, (Pat.) Curzon oświadczył, że jeżeli Turcja nie zgodzi się na korzystne warunki, postawione jej przez Anglię w sprawie zabezpieczenia losu mniejszości narodowych w Turcji, to Anglia będzie zmuszona użyć innych, bardziej energicznych środków, aby zaprowadzić normalne stosunki na bliskim wschodzie.

MOSKWA, (A. W.) 14 b. m. powrócił do Moskwy przez Rygę Cziczerin. Na dworcu powitał go ambasador niemiecki hr. Brockdorf-Rantzau, z którym już na dworcu odbył Cziczerin dłuższą konferencję. Razem z Cziczerinem przybyli Krasin i Kisielow.

RYGA, (Pat.) Gazety sowieckie donoszą, że w północnej Rosji będą założone wielkie kolonie robotnicze dla bezrolnych przybywających z Niemiec, w szczególności z Prus i Wirtembergii.

## Zycie ekonomiczne.

WARSZAWA, 17-II. (A. W.). Giełda urzędowa warszawska z dnia 17 lutego dolary 38000—37000—38600, franki belgijskie 1985, marka niemiecka 1.82—1.82 i pół, pszekazy na New York 38000—37000—39375, Londyn 181.000 177000—181000, Paryż 2400—2270—2325—2357, Belgia 2075—2000—2045, Szwajcaria 7400—7150—7175, Berlin 1.90—1.80, Gdańsk 1.87—1.82 i pół.

BERLIN, 17-II. (A. W.). Urzędowa giełda berlińska z dnia 17 b. m. Marka polska 57, dolary 19425, 19541, 25. Przekazy na Warszawę 49, Londyn 96.773—90.221, Włochy 927—932, Belgia 1017—1022, Szwajcaria 3639,20—3649,16, Sztokholm 5137—5162.

### Poważny Rozwój Handlu Polskiego

Znana ze swej ruchliwości firma „Jarmark Łódzki” w Łodzi, Piotrkowska 44, I piętro, rozszerzając stale zakres działalności, przeistoczyła się w Spółkę Akcyjną (patrz Monitor Nr. 218 z dnia 27 września 1922 r.).

Jarmark Łódzki, posiadając fachowo uzdolnionych i wyrobionych ludzi, zdołał w ostatnich miesiącach ponawiać bezpośrednie stosunki handlowe z największymi i najpoważniejszymi fabrykami Łodzi i okolicy, zdobywając tym sposobem najtańsze źródła zakupu wszelkich towarów włókienniczych, jakie wytwarza przemysł łódzki.

Opierając swój rozwój i egzystencję nie na doraźnych zyskach, lecz na wielkości, obrotu, „Jarmark Łódzki” zadawalniając się minimalnym zyskiem, jest bodaj najodpowiedniejszym dostawcą dla różnych instytucji społecznych, kooperatyw oraz kupców, hurtowników i detalistów.

Energiczny i przedsiębiorczy oraz pełen inicjatywy Zarząd Jarmarku Łódzkiego zabiega stale, aby powołać do życia jaknajwięcej placówek handlowych—chrześcijańskich i przyznać należy, że zabiegi te przyniosły i przynoszą nadal dodatnie wyniki.

Osobom, które mają zamiar otworzyć sklep i prowadzić handel wyrobami włókienniczymi, „Jarmark Łódzki” udziela kredytu wekslowego pod zastaw nieruchomości, po uprzednim przedłożeniu wyciągów hipotecznych (patrz szczegóły w ogłoszeniach).

Nadmienić należy, że „Jarmark Łódzki” posiada na składzie nie tylko tkaniny wełniane i bawełniane, ale również gotowe ubrania, palta męskie, damskie i dziecięce, obuwie, pończochy, chustki, firanki, nici i t. d.—każdy więc nabywca, czy to nowopowstały czy też dawniej już prowadzący handel, może u siebie zaprowadzić, że się tak wyrazimy, „miniaturowy” „Jarmark Łódzki” t. j. zaopatrzyć się we wszystko, co wytwarza Łódź, ta wielka, różnorodna Łódź.

WYSZŁA Z DRUKU

### KSIEGA ADRESOWA

m. Wilna na 1923 rok.

(Kalend. Wil. Informacyjny).

Cena Mk. 2000. — (Do nabycia wszędzie)

## Muzyka w Wilnie.

Debiuty w teatrach mają moim zdaniem duże znaczenie. W pierwszym rzędzie przynoszą one ogromną korzyść debiutantom, dając im możliwość spróbowania swych sił na scenie. Korzysta z nich jednak i publiczność teatralna przez porównanie ucząca się krytycznego sądu, a także i sam teatr, gdyż dopływ nowych sił chroni go od przekształcania się w przybytek wzajemnej adoracji.

Dobrze więc robi nasza opera, że od czasu do czasu urządza debiuty miejscowych adeptów sztuki śpiewaczej.

P. Larar, która tak szczęśliwie zadebiutowała swego czasu w „Traviacie”, w ubiegłą niedzielę wystąpiła w roli Małgorzaty w „Fauście”. Wstęp ten w zupełności utwierdził mnie w przekonaniu co do wybitnych zdolności młodej artystki. Debiut jej odbył się w bardzo niekorzystnych warunkach.

Przedewszystkiem udzielono jej przedstawienia popołudniowego, które zwykle bywa mniej staranne i nie budzi zainteresowania, a nadmiar wszystkiego kazano jej śpiewać bez próby. Dzięki swej bajecznej muzykalności p. Larar wyszła z tego wszystkiego obronną ręką, nie mogły się jednak te utrudnienia nie odbić na swobodzie śpiewu. Głos jej nie brzmiał tak dźwięcznie i pewnie jak zazwyczaj, zato grała p. Larar bardzo dobrze, starannie i pomysłowo. Dyrekcja powinna tę wielką nadzieję budzącą artystkę na stałe zaangażować do naszej opery.

W tem samem przedstawieniu „Fausta” partję Siebla śpiewała p. Olecka. Nie mam wrażenia by p. Olecka miała jakieśkolwiek dane na artystkę operową.

Na zakończenie mej kroniki tygodniowej pozostaje mi do omówienia koncert Smirnowa i sopranistki Kreisberg.

Koncert ten miał troszkę charakter blouff'u, gdyż ogromne reklamy i niezwykle drogie jak na Wilno miejsca były stanowczo nie współmierne z artystycznym poziomem koncertu. P. Smirnow był zachrypnięty, często głos forsował, a w wykonaniu pieśni artystycznych nie wykazał artyzmu, odpowiadającego otaczającej go sławie. Wykonanie zaś arji z „Halki” sprawiło wprost przykre wrażenie.

Partnerka p. Smirnowa p. Kreisberg ma wadliwą emisję głosu, techniki koloraturowej nie posiada i ma w śpiewie przykrą i nieestetyczną manjerę.

Dziwię się doprawdy administracji

Teatru Wielkiego, że tak chętnie udziela sali na zupełnie nie pierwszorzędne koncerty obcych artystów, a znajduje trudności w wyznaczeniu paru wieczorów w miesiącu na koncerty symfoniczne, których brak tak dotkliwie odczuć się daje. S. W.

## Rozmaitości.

### Klejnoty koronne Habsburgów i Romanowów.

Najwyższy trybunał w Szwajcarii zajmował się niedawno sprawą, która jeszcze raz zwróciła uwagę świata na klejnoty koronne Habsburgów. Po upadku monarchii klejnoty przewieziono do Szwajcarii, gdzie niejaki baron Steiner w imieniu ekscecarza starał się je spieniężyć. Znalazł odbiorcę w kupcu frankfurckim, p. Sandtheimerze, który utworzył dla tego interesu osobny syndykat pod nazwą „Parlesko”. Dwaj członkowie syndykatu, bracia Bienenfeldowie jubilerzy z Madrytu i Paryża rozpoczęli w Szwajcarii proces o podział klejnotów i wnieśli skargę przeciw syndykatom. Sąd berneński odrzucił skargę dla braku dowodów. Bienenfeldowie odwołali się do najwyższego trybunału. Sąd ten nie taił swojej opinii o tej całej zagadkowej tranzakcji. Porównując dawny katalog skarbcza wiedeńskiego z tem, co jeszcze w skarbcu pozostało, z łatwością można zauważyć, co jest przedmiotem sporu. Brakuje w skarbcu tak zwanego „naszyjnika róż”, złożonego z 13 róż brylantowych, podarek ślubny, jaki otrzymała Marja Teresa od swej teściowej; brakuje naszyjnika z pereł, który według tradycji nosiły tylko cesarsze owdowiałe; dalej sprzączki, którą Marja Teresa nosiła zawsze przy mufce; druga brakująca w Wiedniu sprzączka zawiera słynny „Frankfurt”, ważący 44 karatów i była własnością Franciszka I. Słynne te i inne historyczne wartości klejnoty przechodzą obecnie z ręki do ręki, a wiele z nich rozebrano w kawalki. Słynny brylant „Florentyńczyk”, angijską własność Karola Śmiałego; ważący 133 karatów jest w Ameryce, gdzie również szukają dla niego nabywcy. Z procesu szwajcarskiego wynika, że Habsburgowie za te klejnoty otrzymali wręcz śmiesznie małe sumy.

Tymczasem donoszą z Berlina, że Seiwiet postanowiły wyzbyć się pozostałych jeszcze klejnotów koronnych rosyjskich. Jest tam przepiękny zbiór szmaragdów, najpiękniejszy na świecie po zbiorach szacha perskiego. Dalej są cztery ogromne rubiny, które wedle podania zdobyły niegdyś koronę Konstantyna, a skradzione były rzekomo z grobów faraonów egipskich. Poza tem perła, o której legenda głosi, że to para do tej, którą Kleopatra rozpuściła w occie. Tron cały wysadzany drogiemi kamieniami waży 25 tonn, a oprócz tego jest złote łożko carycy Anastazji, żony Iwana Groźnego

## Z życia stolicy.

Warszawa, 15 lutego.

Posypmy głowę popiołem i uchylmy kornie czoła! Zamknął się już czas szaleń i zapomnienia. Ze smutkiem patrzy w księgę wspomnień jeden lowelas, przeglądając się pustyj swej kiesie, z zadowoleniem myślą o końcu wielu i marzą o wypoczynku po nieprzespanych nocach; ostatki karnawału były wprost szalone. Warszawa lubi się bawić, a w dni zapustne zabawom nie było miary.

Górował nad minionym karnawałem bal prasy, drugi z rzędu, który zdobywa już sobie tradycję jako bal reprezentacyjny: odbywać się musi w salonach pałacu ongiś Radziwiłłowskiego, dziś rady ministrów, a patronować mu musi ówczesna prezesowa rady ministerjalnej. Dziennikarze mają dużą treść, aby w okresie od ogłoszenia aż do balu samego przypadkiem nie nastąpiła zmiana premiera: byłaby pewna kolizja, gdyby w salonach prezydjalnych gospodarzył eks-gospodarz. Pomimo stereotypowo częstych przesilen u nas, jakoś nigdy taka możliwość nie zaszła, chociaż styczniem należą u nas do krytycznych miesięcy dla każdego gabinetu.

Nie było tego roku wobec żaloby

urzędowej balu sztabu generalnego, który minionego karnawału tak znamienicie się zapisał. Za to szef sztabu urządził na Zamku skromne, zamknięte przyjęcie dla wszystkich pracowników. Piłsudski gdy był Naczelnikiem Państwa nie podejmował nigdy zebraniami towarzyskimi. Od tradycji tych odstąpił Prez. Wojciechowski, który sfery dyplomatyczne i polityczne podejmował rautem na Zamku tym—starym Zamku, który raz tylko rozbrzmiał gwarnem weselem, kiedy Ign. Paderewski w upalną noc letnią urządził raut w dniu swoich imienin. Wogóle prez. Wojciechowski wyzyskuje moment towarzyski dla celów ogólnych: obiady dla przewodców stronnictw parlamentarnych, herbatki czwartkowe dla finansistów — są najlepszym tego wyrazem.

Tymczasem zaś od dzisiaj płaci nam 500 „mareczek” za tramwaj, a spekulanci szeroko omawiają sposoby, jak wyzyskać zamierzone przez ministerjum skarbu zastosowanie miernika złotego. Bankowcy wyrażają obawy, iż zmiana ta da duże pole do spekulacji, a Kończyński zyska nowy temat do napisania nowej sztuki współczesnej.

Wybitny ten powieściopisarz i dramaturg jest przedewszystkiem dziennikarzem. Ostatnia rzecz jego, „Dom Magdaleny”, wysoko postawiony przez wszystkich krytyków, właściwie jest

artykułem publicystycznym przeciwko deprawacji społeczeństwa. Autor mówi słowami Dorszy-Węgrzyna z patetyczną wiarą w uzdrowienie zabagnionych stosunków.

Przed słuchaczem rozpościera się obraz współczesnej dekadencji duchowej u nas. Pod firmą filantropji uprawia się sobkostwo, w imię patryjotyzmu najcyniczniejsze oszukaństwo. Scenę przenika atmosfera brudu, podłości, szubrawstwa. Nie brak go niestety w życiu współczesnym. Podłość owija się również około Dorszy, reprezentanta świata ideału, który ostatecznie zwycięża.

Przedstawiciele społeczeństwa są typami zblazowanymi i wykoślawieni całkowicie. Arystokrata, posiadający przodków pomiędzy hetmanami XVI wieku; przemysłowiec, spekulujący na okpienie społeczeństwa; radykał — poseł, grożący przeciwnikom gilotyną i robiący z nimi brudne interesy, wyzyskujący masy, których mieni się wyrazicielem; działacz miejski z zaburkanemi rękoma; pani domu, kupcząca swemi wdziękami, by wiązać tem siłniej członków tej osobliwej spółki: — wszystko to jest przeraźliwie skandaliczne, bolesne, potworne. Czy nieprawdziwe? Niestety, iluż szermują nadaremno imieniem Polski, po to by sobie przysporzyć jej kosztem jak największą korzyść. Oglądając taką me-

nażerję typów mimochodem budzi się pytanie: dlaczego autor odnalazł ujemne typy tylko pomiędzy Aryjczykami, dlaczego ani słowem nie wspomniał o tym żywiole, który jest najsilniejszym u nas czynnikiem rozkładczym, dlaczego jak najdalej są usunięte wszelkie niuanse, które mogłyby przywieść słuchaczowi na myśl potęgę żydostwa?!

Nie można porównywać „Domu Magdaleny” z „Zmartwychwstaniem” Rostworowskiego, ale obiedwie sztuki rzecz zamięnna doznały ze strony publiczności żydowskiej podobnego przyjęcia: zbojkotowano je całkowicie.

Żydostwo warszawskie posiada obecnie niezwykłą własną atrakcję: oto po dziesięciu latach nieobecności w Polsce przybył do Warszawy Nahum Sokołow, prezydent ekzekutywy wszechświatowej organizacji syjonistycznej. Dawny redaktor „Hacefiry” stał się z czasem jedną z niekoronowanych głów świata. Przyjmowany jest publicznie. Zapowiedziano bowiem jego odczyt o odrodzeniu Palestyny. Z pism, wydawanych w języku polskim, pomieszczono o odczycie ogłoszenia w dwóch dziennikach: Kurjerze Polskim i Kurjerze Porannym.

Czyż to nie objaw bardzo wymowny?...

Tak się przemawia do — „swoich”.

Hier. Wierz.

## Dzień polityczny.

### Jak oddano Litwie Kłajpedę.

PARYŻ, 17.II. (A.W.). Z powodu otrzymania z Kowna wiadomości nie-sprzyjających powzięciu decyzji posiedzenie Rady Ambasadorów wyznaczona na dzień 15 b. m. zostało odłożone i odbyło się w dniu następnym. W nocy z 15 na 16 nadeszły informacje przynagające do rozstrzygnięcia sprawy Kłajpedy ze względu na całokształt sytuacji politycznej. 16 b. m. rano zapadła decyzja Rady Ambasadorów uznająca suwerenność Litwy z zastrzeżeniem zobowiązania jej co do zorganizowania żeglugi w w porcie przy uwzględnieniu zarówno interesów polskich jak i litewskich. Decyzja została natychmiast notyfikowana do Kowna.

Decyzja Rady Ambasadorów przewiduje utworzenie wolnej strefy portowej. Sprawa tranzytu polskiego nie daje się przewidzieć w sposób zupełnie konkretny ze względu na ogólnikowość decyzji oraz nie określone stanowisko Litwy, co do której wiadomo czy decyzję przyjmie.

### Stanowisko polskie w sprawie Kłajpedy.

WARSZAWA, 17.2. (A.W.). Wiadomość o uzyskaniu przez Litwę praw suwerenności nad Kłajpedą wywołała wśród sfer politycznych polskich wielkie wrażenie. Fakt ten komentowany jest żywo jako nowy atut Litwy która uzyskała port morski w warunkach lepszych dla niej aniżeli Polska uzyskała port gdański. Stroński w Rzeczypospolitej pisze że Rząd Polski który prowadził długie starania o zapewnienie Polsce należnych praw gospodarczych na terenie Kłajpedy obecnie został postawiony wobec faktu dokonanego, który nie we wszystkim gwarantuje mu możliwość współpracy gospodarczej na tym obszarze.

Oddanie Litwie w posiadanie Kłajpedy w chwili nieuregulowanych stosunków z Polską stanowi dowód oczywiście nierównomierności w załatwieniu spraw. Litwa należy do żywiołów które ustawicznie niepokoją Polskę i Europę. Z chwilą gdy uznaje się prawa suwerenne Litwy nad Kłajpedą bezpośrednio po zamachu litewskim musi być z natury rzeczy jasnym że granice Polski są ustalone. Jest to nakazem zasady równości i zwykłego fair play dyplomatycznego.

### Budowa portu polskiego w Gdyni.

Znana na Zachodzie Europy firma Herset która brała udział w budowach wielkich portów morskich we wszystkich częściach świata zamierza zwrócić się do rządu polskiego z propozycją zaofiarowania swych usług przy budowie portu w Gdyni. W razie gdyby oferta została przyjęta możnaby oczekiwać ukończenia budowy portu w ciągu 5 lat. Zaznaczyć należy że

żadna z firm polskich samodzielnie nie może podjąć się prac przy budowie portu w Gdyni, gdyż nabycie przyrządów technicznych wymaga olbrzymich kapitałów, niemożliwych do zebrania wobec stanu waluty polskiej. (A.W.).

### Nowy rząd w Bułgarii.

PARYŻ, 16.II. (A.W.). Według komunikatu delegacji bułgarskiej w Paryżu skład gabinetu bułgarskiego po ostatniej rekonstrukcji jest następujący: Stambuliński — Prezydent Rady Ministrów, sprawy zagraniczne i tymczasowe kierownictwo min. wojny; Oboff — rolnictwo i tymczasowe kierownictwo min. spraw wewnętrznych. Dżeneff — sprawiedliwość i tymczasowe kierownictwo min. skarbu; Balakoff — roboty publiczne i tymczasowe kierownictwo min. kolei; pp. Radoloff i Omarczewski zatrzymują swe dotychczasowe portfele handlu i oświaty.

### Sprostowanie.

Z bilansu Wileńskiego Prywatnego Banku Handlowego, zamieszczonym w sobotnim numerze naszego pisma, mylnie wydrukowano „na 1 stycznia 1923 r.“, powinno być „na 31 stycznia 1923 r.“.

## Teatr im. Syrokomli.

„Intryga i miłość“, tragedia w 9-ciu obrazach. Fr. Szyllera.

Mając lat 25 Szyller napisał „Intrygę i miłość“. Sztuka ta ma wszystkie wady i zalety młodości, a więc — zbyt jaskrawe typy, patos słowo i niezrównoważenie akcji, ale za to stokrotnie wynagradza połotem myśli, świeżością nowych jeszcze wtedy poglądów i precyzyjną poezją pewnej miłości.

Dla tego też sztuki tej grać szkoła realistyczna nie można, z tej też przyczyny zawiódł p. Strycki o roli Ferdynanda. Bez pewnej dozy sentymentalnego patosu postać tu opada blado.

Pani Dąbrowska dobra w pierwszych o-ciu odsłonach, następnie załamana się i natrafiła już na ton właściwy, scena z Lady Milford wyszła u niej bardzo słabo. Doskonała była p. Michałowska, jako Lady Milford, przepiękna w stylu, gieście i tonie. Bardzo dobrzy pp. Zoner i Zabielski, dobrzy p. Nawrocki i Przyjemski.

Wszyscy starali się i czuć było pieczołowitą rękę reżysera p. Skalskiego. Artysta ten ma wielką przyszłość przed sobą na polu reżyserji zamiłowanie do sztuki, wyższe wykształcenie, które posiada, powinny z niego zrobić wybitnego reżysera. Sztuka się podobala i winna mieć powodzenie.

A. S.

## Znaczna zwyżka marki polskiej.

(Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy).

W ciągu piątku i soboty na giełdzie warszawskiej dała się zauważyć znaczna zwyżka marki polskiej. Za dolar, którego kurs we czwartek dosiadał do 59.000 marek, w sobotę wieczorem płacono w obrocie prywatnym zaledwie 36.000 mk. Na hausse marki polskiej wpłynęły, według zdania kół do-rze poinformowanych, wiadomości o przyznaniu Polsce kredytu w wysokości 400 milionów franków i o wpływie znacznej ilości walut obcych do Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej oraz pogłoski o przyznaniu przemysłowi wielkiennicznemu kredytu w dolarach, co znacznie musi zmniejszyć popyt na obce waluty ze strony tego przemysłu.

## Narada w sprawie miernika złotego.

W sobotę odbyła się w Warszawie narada przemysłowców, bankowców oraz przedstawicieli ministerstwa skarbu w sprawie wprowadzenia w Polsce miernika złotego. Przedstawiciel przemysłowców pos. Wierzbicki wypowiedział się przeciw projektowi, natomiast dyrektor Banku opowiedział się za miernikiem złotym, powołując się na dobre rezultaty w swoim banku, gdzie już wprowadzone zostało przyjmowanie wkładów i udzielanie kredytów według miernika złotego.

## Nowy wice-minister Skarbu.

Według pogłosek ma być mianowany nowy wice-minister Skarbu. Będzie nim dyrektor Banku Gdańsko-Warszawskiego p. Modzelewski.

## Partje konspiracyjne w Rosji.

W Rosji powstają nowe partje konspiracyjne antybolszewickie. Najsilniejszą z takich partji jest t. zw. „Prawda robotnicza“. Partja ta posiada centralny komitet w Piotrogradzie, a w Moskwie komitet okręgowy. Zadaniem partji jest walka z rządem sowieków. Czterech dokłada starań do zlikwidowania partji.

## Teatr Polski.

Komedja „Kolega Crampton“ w 5-iu aktach G. Hauptmana.

Kolega Crampton to właściwie studjum patologiczne, a nie komedja. Dzieje człowieka, którego w kiepskim winie i piwie niemieckiem zetracił swój talent, swoje szczęście rodzinne, nawet godność osobistą.

Przez 5 aktów wyziewy i trunków i ciężkiego dowcipu niemieckiego unoszą się nad sceną — nawet w ostatniej scenie, kiedy wyciągnięty z błota przez narzeczonego swej córki, powraca do rodzinnego gniazda, żegna publiczność słowami: „tę uroczystość trzeba opisać“. Tylko wspaniała gra p. Adwentowicza, mogła sztukę uratować, dla tego też publiczność wsłuchiwała się w grę wzapominając o defektach sztuki.

Bardzo dobrym Loffec'em był p. Kurnakowski, jak również i p. Kijowski w roli Adolfa Statleka. Wystawa sztuki, jak zwykle w Teatrze Polskim bardzo ładna, wogóle w teatrze tym mamy nie tylko estetykę ucha, ale i oka. W „Kolegę Cramptonie“ Adwentowicz żegna publiczność wileńską, dał jej mnóstwo przepięknych chwil, wzruszeń, a przede wszystkim dał nam wspaniałą dykcję i głębię uczucia, dla tego tu żegnając Go, sądzimy, że mówimy tylko „do widzenia“.

A. S.

## WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

### Sprawy kościelne.

Porządek Rekolekcji w Kościołach m. Wilna na czas Postu Wielkiego w b. r. 1 Rekolekcje dla służby w Kościołach po-Bernardyńskim i Sw. Mikołaja (dla Litwinów). Początek 18 lutego, trwają przez trzy dni następne, codziennie o godz. 6 rano i 6 wiecz.

II. Rekolekcje dla Tercjarek w Kościele po Dominikańskim. Początek we środę 21 lutego, trwają przez trzy dni następne, codziennie o godz. 6-ej r. i 6-ej wiecz.

III. Rekolekcje Parafjalne w Kościele św. Jakóba. Początek w niedzielę 3 marca, trwają przez trzy dni następne, codziennie o godz. 6-ej rano i 6-ej wiecz.

IV. Rekolekcje dla Pań (inteligencji) w Kościele św. Jerzego. Początek 5-go marca o godz. 5-ej wiecz. trwają przez

cztery dni następne, codziennie o g. 10-ej rano i 5-ej wiecz.

V. Rekolekcje Parafjalne w kościele św. Rafała. Początek w niedzielę 11 marca, trwają przez trzy dni następne, codziennie o godz. 6-ej rano i 6-ej wiecz.

VI. Rekolekcje Parafjalne w Kościele Ostrej-Bramy 15-go 16-go i 17-go marca, codziennie o godz. 9-ej rano i o 5-ej wiecz.

VII. Rekolekcje Parafjalne w Kościele św. Jana 20 21 i 22 marca, codziennie o godz. 10-ej rano i o 5-ej wiecz.

VIII. Rekolekcje dla Robociarzy (mężczyzn) w Kościele św. Kazimierza. Początek we wtorek 20 marca, trwają przez cztery dni następne, codziennie o g. 7-ej wiecz.

IX. Rekolekcje, w ogólności dla inteligencji w Kościele św. Kazimierza od 25 do 29 marca włącznie, codziennie o godz. 7-ej wiecz.

Prałat Ks. Wołodźko  
Dziekan m. Wilna.

### Z Uniwersytetu.

— Obchód 450-lecia urodzin Kopernika. 19 b. m. przypada 450-letnia rocznica urodzin Mikołaja Kopernika. Rocznicą ta w całej Polsce święcona będzie uroczystość. W poczuciu jedności z resztą Polski Wilno uczci także rocznicę tę solennie. Obchód jej odbędzie się w ramach powszechnych wykładów uniwersyteckich w przeddzień t. j. 18 b. m. ze względu na niedzielę, aby dać możliwość jaknajszerszym warstwom wziąć w nim udział. Program obchodu obejmuje: 1) przemówienie Dziekana Wydziału Matematyczno-Przyrodniczego prof. d-ra Bronisława Rydzewskiego, 2) odczyt o Koperniku d-ra Kazimierza Janżena. Obchód odbędzie się w Sali Śniadeckich o godz. 7-ej wieczór. Zarząd Powszechnych Wykładów Uniwersyteckich nie wątpli, iż ludność Wilna weźmie liczny udział w tem uczczeniu pamięci wielkiego uczonego Rodaka.

### Ruch wydawniczy.

Wyszedł pierwszy numer tygodnika p. t. „Posłaniec niedzielny“, organu Ligi Robotniczej św. Kazimierza. Pismo przeznaczono dla warstw najszerszych, zwłaszcza miejskich, między innymi daje portret s. p. O. Djonizego Sowiaka gwardjana Franciszkanowi, opis pogrzebu, szereg artykułów, kronikę kościelną, „co sły-chać“ nowego i t. d.

„WILTOW“.

„WILTOW“.

### Zawiadomienie.

Niniejszym zawiadamiamy, że zostało zorganizowane i otworzone

Wileńskie Towarzystwo Handlowe

„WILTOW“

Sp. z ogr. odp. z siedzibą

—) w Wilnie ul. Ad. Mickiewicza Nr. 11. (—)

Zadaniem firmy naszej będzie zaopatrywanie rynku tutejszego po możliwie najniższych cenach w różne artykuły krajowe i zagraniczne sprowadzane bezpośrednio ze źródeł wytwórczych.

Prowadzić będziemy działy: kolonialny, wódczanny (bez składu), techniczny, drzewny, rolniczy i inne.

### REPREZENTACJE:

Towarzystwo Handlowe Przemysłowe „IAZON“ w Warszawie. Różne artykuły. Syndykat fabryk mydła w Marsylii „LE SOLEIL“, Etablissements D. E. Milliau Fils et Cie. Soc. Anon.

T-wo Handlu Herbatą BAZYLI PERŁOW i SYNOWIE, zał. w r. 1787 w Moskwie obecnie w Paryżu.

Parowa fabryka czekolady i cukrów, B-cia KUCZYNSCY i S-ka w Warszawie i wiele innych.

Polecając swoje usługi p. p. Kupcom, Kooperatywom, Instytucjom i t. p. pozostajemy z poważaniem „WILTOW“, Wileńskie Tow. Handlowe, Sp. z ogr. odp.

